

ANTONI B. STĘPIEŃ

UWAGI W ZWIĄZKU Z KRASZEWSKIEGO TEORIĄ ZNAKU

Ukazała się ostatnio niewielka publikacja o charakterze podręcznikowym, pod niektórymi względami oryginalna co do treści, mianowicie Zdzisława Kraszewskiego *Główne zagadnienia logiki*.^{*} Dwa pierwsze rozdziały tej książki zawierają krótki zarys ogólnej teorii znaku. Teoria ta nasuwa szereg uwag.

Autor wychodzi od stwierdzenia, że „Ogół poczynań i działań każdego człowieka, z grubsza rzecz biorąc, daje się podzielić na trzy podstawowe podgrupy”: stanowią je działania konsumpcyjne, produkcyjne i poznawcze (s. 11). Jeżeli znaki traktuje się jako szczególną odmianę narzędzi — jak to się często robi — można rozważania na ich temat rozpoczynać od analizy ludzkiego działania. Niestety, powyższy podział nie wyczerpuje ogółu czynności ludzkich. Na przykład dążenie czy pożądanie nie jest ani konsumpcją, ani produkcją, ani poznaniem.

Następnie Autor dzieli akty poznawcze na dwie zasadnicze podgrupy: na akty poznania bezpośredniego oraz akty poznania pośredniego. „Aktami poznania bezpośredniego są wszystkie i tylko te akty poznawcze, które są efektem bezpośrednich doznań zmysłowych i wyłącznie takich doznań” (s. 12). Do zaistnienia poznania bezpośredniego wystarczają tylko dwa elementy: przedmiot poznawany i podmiot poznający (osoba przeżywająca akt poznania) (s. 13). W poznaniu pośrednim nie występuje żaden pośrednik, żaden znak. Mamy tu właściwie do czynienia z dwoma nierównoważnymi określeniami „poznania bezpośredniego”. Raz bezpośredniość polega na pewnym stosunku aktu do doznań zmysłowych, drugi raz na braku wszelkiego pośrednika, a przynajmniej pośrednika o charakterze znaku. Pierwsze określenie poznania bezpośredniego ogranicza to poznanie do pewnego szczególnego przeżycia zmysłowego, mającego być „efektem bezpośrednich doznań zmysłowych”. Takimi przeżyciami mają być — wedle Autora — spostrzeżenia zmysłowe zewnętrzne i wewnętrzne. Po pierwsze, nie jest to opis, ale teoria spostrzeżeń. Sam opis bynajmniej nie pozwala stwierdzić, iż spostrzeżenia zmysłowe są „efektem bezpośrednich doznań zmysłowych i wyłącznie takich doznań”. Spostrzeżenie czegoś, chociażby kształtu czy koloru jakiejś powierzchni lub woni danego ciała, jest zobaczeniem (bepośrednim i naocznym ujęciem) jakiejś sytuacji, jakiegoś zachodzącego procesu czy stanu, własności pewnego przedmiotu, a nie doznaniem takiej lub innej treści wrażeniowej. Samo doznanie nie byłoby poznaniem, tzn. ujęciem czegoś, dowiedzeniem się o czymś. Zresztą Autor nie wyjaśnił, czym są owe doznania. Po drugie, w poznawaniu pośrednim (znak) może — jak wiadomo — wystąpić na dwa sposoby: jako pośrednik przezroczysty (*medium quo*) i jako pośrednik nieprzezroczysty (*medium quod*). To rozróżnienie — zdaje się — jest Autorowi obce, jednakże nie uwzględniając go upraszcza się zbytnio faktyczny stan rzeczy.

Poznanie pośrednie to poznanie posługujące się jakimś instrumentem lub poznanie, w którym występuje — jako przedmiot pośredniczący między podmiotem a przedmiotem — jakiś znak. „Znak to wszelki przedmiot lub zespół przedmiotów pośredniczących w sposób nieinstrumentalny pomiędzy podmiotem poznającym a przedmiotem poznawanym w określonym akcie poznania” (s. 15). Znakiem może być każdy przedmiot, „jeśli postrzeżenie tegoż przedmiotu przez kogoś umożliwi osobie postrzegającej go uzyskanie wiedzy wykraczającej poza wiedzę zawartą w bezpośrednim akcie poznawczym tegoż przedmiotu” (s. 16). W myśl tej definicji znakiem jest zarówno

^{*} PWN, Warszawa 1970, ss. 180. Tytuły rozdziałów: I. Znaki pierwotne (właściwe), II. Znaki pochodne (wtórne), III. Rodzaje nazw i stosunków zakresowych, IV. Funktory i podstawowe własności relacji, V. Rachunek zdań, VI. Związki logiczne w obrębie zdań kategoriowych, VII. Rozzumowanie, VIII. Podział logiczny i definicje. Książka zaopatrzona jest w zadania. Interesujące jest szczególnie nawiązywanie do języka potocznego.

oznaka, jak i znak językowy, o ile bierze udział w poznaniu, o ile jest warunkiem uzyskania nowej wiedzy. Z tego wynika, że nie są znakami ani dzieła sztuki, ani ich składniki (jako składniki dzieł sztuki), a każdy znak w sensie właściwym musi mieć charakter zdaniowy (s. 17 n). Każdy znak jest przedmiotem materialnym, zmysłowo spozstrzegalnym.

Rozmaite koncepcje znaku wymieniały na ogół jako jego cechy istotne: 1. odsyłanie do czegoś drugiego, 2. odsyłanie do czegoś drugiego na zasadzie konwencji, zwyczaju, czyjejs intencji, 3. intersubiektywną dostępność, 4. przezroczystość, 5. pośredniczenie w poznaniu lub w działaniu. Tutaj istotą znaku jest nieinstrumentalne pośredniczenie w poznaniu. Przy czym owym pośrednikiem bywa bądź stan rzeczy (śląd, symptom, oznaka), bądź jego równoważnik (sygnał kolejowy, wyrażenie o charakterze zdaniowym). Przezroczystość (s. 24) nie jest istotną cechą znaków.

Przy powyższych określeniach nie jest możliwe bezpośrednie poznanie świadomości (psychiki) w typie przeżywania, spostrzeżenia wewnętrznego czy immanentnego. Możliwe jest tylko spostrzeżenie zmysłowe wewnętrzne i poznanie psychiki poprzez zmysłowe znaki.

To bardzo szerokie pojmowanie znaku niestety nie jest jasne. Znak to wszelki przedmiot pośredniczący nieinstrumentalnie między podmiotem a przedmiotem; pośredniczenie polega tu na umożliwieniu podmiotowi uzyskania wiedzy innej niż wiedza uzyskana w bezpośrednim poznaniu tegoż przedmiotu. Nie znajdujemy jednak bliższego określenia pośrednictwa instrumentalnego (ani też pośredniczenia w ogóle), stąd ta definicja niewiele wyjaśnia.

Autor utrzymuje podział znaków na naturalne i sztuczne. Sztuczne znaki to przedmioty wytworzone, związane przez twórcę z pewną intencją komunikatywną. Natomiast znaki naturalne nie powstały ze względu na czyjąś intencję. Dzięki czemu mogą one pełnić funkcję znaku (ściślej: oznaki)? Tylko dzięki naturalnej więzi między nimi a tym, do czego odnoszą, czego są znakami. Stąd argumentacja Autora na s. 21 wydaje się nieporozumieniem.

Pomijając rozmaite uwagi nasuwające się w związku z dokonanym przez Autora przeglądem teorii znaczenia i z charakterystyką funkcji znaków, jedno przynajmniej trzeba zaznaczyć, mianowicie że ogólnikowa charakterystyka trzeciego z wyróżnionych przez Kraszewskiego rozumień znaczenia znaków właściwych (s. 27) jest tendencyjna i pozwala przypuszczać, że Autor do jednego worka pakuje kilka różnych i wyraźnie przez niektórych filozofów odróżnionych koncepcji.

Oczywiście, każdy może zaproponować własną terminologię i związać słowo „znak” z taką czy inną kategorią przedmiotów. Propozycja Kraszewskiego jednakże mija się wyraźnie — i bez widocznych powodów — z dominującą tendencją współczesnej semiologii, która zwraca uwagę na różnorodne, nie tylko poznawcze funkcje znaków. Poza tym jest to propozycja zbyt związana z określoną metafizyką (mianowicie materialistyczną) i z określoną teorią poznania (mianowicie sensualistyczną). Ten brak filozoficznej neutralności nie jest zaletą dla teorii, która ma być podstawą takiej dyscypliny jak logika. Wreszcie — powtórzmy — brak dostatecznej analizy pośredniczenia instrumentalnego, pominięcie różnicy między „medium quo” i „medium quod” sprawia, że proponowana koncepcja znaku nie jest dostatecznie jasna. Pomijam tu bardziej techniczne — na gruncie semiologii i logiki — konsekwencje tej koncepcji.

WŁADYSŁAW AUGUSTYN

0 ROZWOJU POGLĄDÓW MALEBRANCHE'A NA WYSTĘPUJĄCE W POZNANIU ZMYSŁOWYM SĄDY NATURALNE

Według Malebranche'a na spostrzeżenie zmysłowe składają się 4 zdarzenia: oddziaływanie przedmiotów na ciało ludzkie, przyporządkowane temu oddziaływaniu zdarzenia ustrojowe, doznanie przez duszę jakości zmysłowych (barwy, dźwięku, zapachu, bólu itd.) oraz tzw. sądy naturalne